

Sygnatura akt VI Ka 684/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Aleksandry Mazur-Żwaki Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2019 r.

sprawy **S. P.** ur. (...) w R.

syna H. H.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 21 maja 2019 r. sygnatura akt II K 679/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. F. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 684/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 października 2019r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 21 maja 2019r., w sprawie o sygn. akt II K 679/18, w miejsce 48 zarzucanych oskarżonemu **S. P.** czynów kwalifikowanych z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk:

- uznano oskarżonego za winnego tego, że działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w okresie od 28 lutego 2014r. do 31 stycznia 2018r. w R., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się jako autentycznym przerobionym dokumentem w postaci kopii Orzeczenia o stopniu niepełnosprawności nr (...) z dnia 25.06.2007 r. oraz wprowadzając w błąd pracownika opieki społecznej co do posiadanego stopnia niepełnosprawności, doprowadził Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wypłatę przez kolejnych 48 miesięcy na jego rachunek bankowy 153 złotych tytułem zasiłku

pielęgnacyjnego, w łącznej wysokości 7.344 złotych za cały wskazany okres, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zast. art. 12 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazano go na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności;

- na mocy art. 69 § 1 i § 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawieszono wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary na okres 2 lat próby;

- na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązano oskarżonego do pisemnego informowania kuratora o przebiegu okresu próby raz na 6 miesięcy;

- na mocy art. 73 § 1 kk oddano oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

- na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązano oskarżonego do naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w R. kwoty 7.344 zł.;

- na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, przyznano od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. F. 1.254,60 zł., w tym 234,60 zł stanowiącą kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu;

- na mocy art. 230 § 2 kpk zwrócono dokumenty (...)Zespołowi ds. Orzekania o Niepełnosprawności w R. – oryginał orzeczenia z 25.06.2007 r. (k. 134) oraz oryginały dokumentacji medycznej H. P. (k. 156), Wydziałowi (...) Urzędu Miasta w R. – oryginał wniosku o wydanie dowodu osobistego (k. 136), Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w R. – oryginał wniosku o ustalenie prawa do zasiłku pielęgnacyjnego (k. 138), Wydziałowi (...) Urzędu Wojewódzkiego w K. – oryginały wniosków paszportowych (k. 142);

- na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył on przedmiotowy wyrok na korzyść oskarżonego w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 28 ust. 1 Kodeksu karnego poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy oskarżony S. P. nie miał świadomości, że występując o świadczenie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w R. posługuje się dokumentem podrobionym w postaci orzeczenia o stopniu niepełnosprawności nr (...) z dnia 25.06.2007r., które od oryginalnego (wystawionego na H. P.) różniło się tym, że figurowały na nim dane S. P.: imię i nazwisko, data urodzenia oraz numer PESEL, a co za tym idzie wobec pozostawiania w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego należało uznać, iż sprawca nie popełnia przestępstwa;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że S. P. miał wiedzę, że występując o świadczenie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w R. posługuje się dokumentem porobionym w postaci orzeczenia o stopniu niepełnosprawności nr (...) z dnia 25.06.2007 r., które od oryginalnego (wystawionego na H. P.) różniło się tym, że figurowały na nim dane S. P.: imię i nazwisko, data urodzenia oraz numer PESEL, podczas gdy okoliczności tej nie sposób ustalić na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a z wyjaśnień samego oskarżonego (któremu to dowodowi nie sposób przeciwstawić przeciwstawnego materiału dowodowego) wynika jednoznacznie, że S. P. był przekonany, że orzeczenie jest autentyczne;

3. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 5 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez przyjęcie szeregu domniemań, przypuszczeń, założeń (wszystkich na niekorzyść S. P.), o czym świadczą takie fragmenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w których Sąd stwierdza:

- **„Oskarżony w przyjętej na potrzeby postępowania linii obrony starał się jednak wykazywać, że nie miał świadomości tego, że zaświadczenie, które było podstawą do przyznania mu tego świadczenia, było sfalszowane”**,
- (...) które zdaniem Sadu pozwalały mu na dokonanie fałszerstwa dokumentu, a następnie użycie go przy składaniu wniosku o zasiłek z MOPSu”,
- „Fakt podrobienia orzeczenia o stopniu niepełnosprawności nr (...) z dnia 25.06.2007r. nie budził żadnych wątpliwości, **zaś** oskarżony jak nie podrobił dokumentu sam, to co najmniej musiał być tego całkowicie świadomy”,
- **„Co prawda świadek na rozprawie (k. 118-119) starał się z tego wycofywać nie chcąc zapewne zaszkodzić kuzynowi swojej żony i tłumaczył, że oskarżony nie był w dyspozycji żadnego sprzętu, na którym mógłby dokonać fałszerstwa,**
- „To zaś pozwala zasadnie przyjmować, że tego rodzaju przerobienie dokumentu mogło zostać dokonane nawet przez oskarżonego, a więc osobę o niższych od przeciętnych umiejętnościach intelektualnych”.
- „Fakt ten można tłumaczyć tym, że w/w pracownica MOPS przyjmując wniosek mogła zbyt dużo uwagi poświęcić pomagając S. P. uzupełnić wniosek”,
- „Można przypuszczać, że przyjmując wiele podobnych dokumentów, mogła ona prostu oczywistego faktu podrobienia dokumentu nie dostrzec”,
- **„który najpewniej sam sfalszował”**

i w konsekwencji uznanie go za winnego zarzucanego mu akcie oskarżenia czynu, podczas gdy brak jest w sprawie jakichkolwiek obiektywnych dowodów (nie opartych na założeniach, domniemaniach, przypuszczeniach, domysłach) pozwalających na przypisanie S. P. winy w popełnieniu zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, a całość ustaleń dokonanych na niekorzyść oskarżycielka opiera się na nieuzasadnionym założeniu i domniemaniu oraz na dowodach, którym trudno przypisać walor wiarygodności,

- art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego skutkującą:

- odmową przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz świadkom w osobach J. B. i I. B. w części wykluczającej winę oskarżonego i możliwość podrobienia przez niego dokumentu, a co za tym obiektywnej możliwości dokonania miarodajnej oceny jego autentyczności poprzez przyjęcie domniemania i założenia, że w/w część materiału dowodowego wynika wyłącznie z chęci poprawy sytuacji procesowej oskarżonego, podczas gdy brak jest w sprawie dowodów pozwalających na zakwestionowanie wiarygodności wyjaśnień i zeznań w tej części, w szczególności mając na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z którego wynika jednoznacznie, że oskarżony ma daleko ograniczone zdolności intelektualne, a co za tym idzie nie sposób od niego oczekiwać, by mógł w sposób prawidłowy ocenić, czy posiadany przez niego dokument jest prawdziwy i nie nosi znaków dokonania na nim zmian/uzupełnień/przeróbek, o czym świadczy pośrednio zachowanie samego Sądu I instancji, który pomimo rzekomo jednoznacznych i kategorycznych wniosków płynących z opinii biegłych, że oskarżony może brać udział w postępowaniu i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny, postanowił nie cofać oskarżonemu wyznaczenia obrońcy z urzędu;
- przyznaniu waloru pełnej wiarygodności opinii sporządzonej przez biegłych: psychiatrów jako mającej świadczyć o tym, iż oskarżony może brać udział w postępowaniu i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny, a jego poczytalność oraz zdolności intelektualne mają nie budzić wątpliwości, podczas gdy osobisty kontakt z oskarżonym wyklucza możliwość dokonania takiej oceny, co znajduje potwierdzenie również w pozostałej części

materiału dowodowego sprawy, w tym z zeznań świadków, z których każdy podkreślał, że oskarżony należy do osób co najmniej „rozkojarzonych, trudnych w kontakcie”;

- art. 167 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 202 § 1 kpk w zw. z art. 201 kpk poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i naruszenie zasady bezpośredniości polegające na ograniczeniu się do uzyskania od biegłego wydającego opinię o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego wyłącznie na krótkim oświadczeniu biegłego B. Ż. o podtrzymaniu wydanej opinii pisemnej, podczas gdy opinia jest niepełna oraz niejasna (a taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, o czym świadczy fakt dopuszczenia przez Sąd dowodu z opinii uzupełniającej, w ramach którego przesłuchano biegłego M. D.), co obligowało Sąd do przesłuchania biegłego bezpośrednio na rozprawie, przez co materiał dowodowy zgromadzony w sprawie należy uznać za niepełny i nie mogący stanowić podstawy czynienia ustaleń, w szczególności o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, które nie zostały pokryte ani w całości ani w części - w wysokości maksymalnej oraz zwolnienie oskarżonego z obowiązku ponoszenia jakichkolwiek kosztów, w tym na wypadek niekorzystnego rozstrzygnięcia - niezasądzanie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa obowiązku zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił w szczególności, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, przy przyjęciu konstrukcji czynu ciągłego. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie jednego przestępstwa, wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 § 1 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący podnosi w szczególności w apelacji, iż Sąd orzekający poczynił ustalenia faktyczne w oderwaniu od przywoływanej okoliczności, a to braku

świadomości oskarżonego S. P. co do tego, iż występując o świadczenie do rudzkiego MOPS-u posługuje się on przerobionym dokumentem w postaci orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, wywodząc, iż działał on w warunkach z art. 28 § 1 kk, a więc pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Podnosząc tę kwestię wywodził więc, iż oskarżony był przekonany posługując się owym dokumentem, iż jest on autentyczny, zaś w sprawie nie zdołano zgromadzić takiego materiału dowodowego, który dowodziłby tezy przeciwnej. Wbrew czynionym zarzutom w realiach tej sprawy jednak nie może budzić wątpliwości to, iż wspomniany wyżej dokument, stanowiący następnie podstawę do wypłaty przez 4 lata zasiłku pielęgnacyjnego, został przerobiony (nie zaś podrobiony, jak wielokrotnie podnosi skarżący, ale i Sąd w swoim uzasadnieniu). Trzeba bowiem w tym miejscu przypomnieć, iż przerobieniem jest dokonywanie fizycznych zmian w istniejącym już, autentycznym dokumencie (wprowadzenie nowych fragmentów, usuwanie istniejących, zmiany zapisu, np. przez wpisanie innej daty, przekreślenia), lecz tylko takich, które takiej przerobionej postaci nadają pozory autentyczności (por. wyrok SN z 3 IV 1998r., III KKN 289/97, OSNKW 1998, nr 5-6, poz. 28). W konsekwencji tak zmieniony dokument traci walor prawdziwości. Zgromadzone dowody, w tym zwłaszcza ów dokument, znajdujący się na k. 3 oraz w kopercie k. 138, a także ten zalegający na k. 32, w powiązaniu z zeznaniami pracowników MOPS-u oraz opinią pismoznawczą biegłego K. M. (1) dowodzą niezbicie, iż orzeczenie o stopniu niepełnosprawności nr (...) z dnia 25 czerwca 2007r., wydane przez (...)Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w R., zaliczające S. P. do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności i przedłożone przez niego 28 lutego 2014r. do MOPS-u wraz z wnioskiem o ustalenie prawa do zasiłku pielęgnacyjnego, zostało przerobione w zakresie imienia i nazwiska osoby, której dotyczyło, jej daty urodzenia i numeru PESEL. Tak naprawdę gołym okiem widać te różnice zestawiając oba dokumenty, wskazane bowiem powyżej dane zostały wpisane w miejsce usuniętych danych matki oskarżonego, drukowanymi literami (gdy idzie o imię i nazwisko) oraz inną i większą czcionką (data urodzenia, PESEL). Dalsze porównanie treści owych dokumentów dowodzi bez wątpliwości także i tego, iż dokument wydany w dniu 25 czerwca 2007r. dotyczył sprawy wszczętej na wniosek H. P. w dniu 28 maja 2007r., która została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności, ze wskazaniem dotyczącym odpowiedniego zatrudnienia: „niezdolna do pracy”, te jednak zapisy pozostały niezmiennione w dokumencie przerobionym, którym posłużył się oskarżony. Oskarżony przerobione orzeczenie wraz z kolorowymi (czerwoną i czarną) pieczęciami, jako załącznik, osobiście złożył wraz z wnioskiem wypisanym ręcznie na druku z pomocą pracownicy A. K. w MOPS, tym samym posłużył się sfalszowanym dokumentem jako autentycznym, co sprawiło, że pełnił on później funkcję faktu mającego znaczenie prawne dla przyznania mu świadczenia w postaci zasiłku pielęgnacyjnego. Skarżący, odwołując się do daleko ograniczonych zdolności intelektualnych oskarżonego, a także przywołując zeznania J. B. i I. B., twierdził, iż nie mógłby on osobiście dokonać przerobienia orzeczenia matki. Abstrahując już zatem od tego czy owe dokonanie fizycznych zmian w tym dokumencie wymagało skomplikowanych zabiegów graficznych przy pomocy komputera, drukarki czy choćby maszyny do pisania, co jest w istocie wątpliwe - zważywszy na nieprofesjonalny i mało autentyczny sposób owego fałszowania, trzeba stwierdzić, iż to w jaki sposób dokument ten został przerobiony, a przede wszystkim przez kogo, nie ma znaczenia dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności. Zarówno osoba podrabiająca lub przerabiająca dokument, jak i używająca go następnie jako autentycznego, jest sprawcą własnego przestępstwa, w razie realizacji przez nią pozostałych znamion. Dokonując oceny dowodów obrońca zdaje się to czynić w oderwaniu od relacji samego oskarżonego, ten bowiem wyjaśniając twierdził przeciw konsekwentnie, iż osobiście w MOPS-ie składał wnioski wraz z dokumentami w latach 2014 i 2018, nigdy nie uzyskiwał orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, posiadając jedynie przedstawione na rozprawie orzeczenie z ZUS (wypis z treści orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z 7 maja 2002r. o uznaniu S. P. za całkowicie trwale niezdolnego do pracy – k. 115), zaś okazany mu dokument musiał załatwić i złożyć w urzędzie jego ojciec, zmarły w grudniu 2011r. Analiza dokumentacji złożonej w rudzkim MOPS-ie, związanej z ustaleniem prawa oskarżonego do zasiłku pielęgnacyjnego, dowodzi tymczasem, iż do wniosku oskarżony dołączył osobiście kserokopie dowodu osobistego i orzeczenia o niepełnosprawności, tego samego, które w styczniu 2018r. dołączył także do wniosku o przyznanie dofinansowania ze środków PFRON uczestnictwa w turnusie rehabilitacyjnym, w obu wnioskach powołując się na swoją znaczną niepełnosprawność (k. 14-16, 202-208). Skoro zatem był świadomy tego, iż nigdy nie czynił starań o uzyskanie takiego orzeczenia, mając jedynie okazywane przed Sądem orzeczenie z ZUS-u, skąd następnie posiadał orzeczenie o przerobionej treści, którym się tak chętnie posługiwał. Oczywistym jest, iż jego tłumaczenie związane z działaniami ojca jest nieracjonalne i nieprawdziwe, gdyż ten nie żył już od grudnia 2011r., jego zaś postawa przy wyjaśnieniu pochodzenia okazanego mu orzeczenia z 25

czerwca 2007r. była nielogiczna, nie potrafił on bowiem przekonująco odpowiedzieć na pytanie o oryginał dokumentu, twierdząc, że tylko taki ma w domu i jest to jego orzeczenie (zeznania K. M. (2) i M. G.). Dodatkowo pracownicy urzędu kojarzyli, iż jedynie matka i brat oskarżonego posiadali orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności, oskarżony zaś legitymował się jedynie orzeczeniem z ZUS-u, nie korzystając w MOPS-ie z usług opiekuńczych. Znali oskarżonego jako petenta, który także wcześniej składał wnioski o turnus rehabilitacyjny dla siebie i brata, przy czym brat posiadał orzeczenie o znacznym, oskarżony zaś tylko o umiarkowanym (czyli niższym) stopniu niepełnosprawności, stąd przy ponownym złożeniu wniosku w 2018r. nabrali uzasadnionych podejrzeń co do zasadności i pochodzenia okazanego im orzeczenia (zeznania A. G. i A. R.). Dla bytu przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie ma znaczenia tym samym to, iż oskarżony nie miał wiedzy, tudzież nie pamiętał jak doszło do podrobienia orzeczenia (k. 43), jemu bowiem zarzucono i przypisano zaskarżonym wyrokiem nie przerobienie dokumentu, a jedynie posłużenie się nim jako autentycznym, co doprowadziło MOPS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W tej sytuacji zatem słusznie Sąd orzekający uznał, iż nie mogło być mowy o braku świadomości oskarżonego co do braku autentyczności dokumentu, którym się posługiwał. Abstrahując od okoliczności, w jakich oskarżony wszedł w posiadanie tego dokumentu zapewne po śmierci swej matki, kiedy to – dotychczas z nią mieszkając – przejął po rodzicach wszystkie dokumenty (zeznania I. B.), oskarżony nie mógł nie wiedzieć, że dokument stwierdzający jego znaczny stopień niepełnosprawności jest dokumentem przerobionym, którym posłużył się jako autentycznym w urzędzie. Nigdy wszak nie czynił starań przed (...)Zespołem ds. Orzekania o Niepełnosprawności w R. o uzyskanie takiego orzeczenia, o czym sam wyjaśniał, opisując zajście z 1999r., kiedy to MOPS miał mu odmówić przyznania grupy inwalidztwa, później już tylko więc stawał przed komisją w ZUS-ie. Tym bardziej zatem jego późniejsze zachowanie i świadome, celowe, bo nakierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej, działanie potwierdza, iż używając dokumentu przerobionego jako autentycznego chciał tego, wprowadzając tym samym pracownika MOPS w błąd co do posiadania stopnia niepełnosprawności i doprowadzając ten organ do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Podnoszone przez obrońcę zatem okoliczności, dotyczące zwłaszcza ograniczonych zdolności intelektualnych oskarżonego, w związku z którymi zdaniem skarżącego nie sposób było od niego oczekiwać, by mógł w sposób prawidłowy ocenić czy posiadany przez niego dokument jest prawdziwy i nie nosi znaków dokonania na nim zmian, przeróbek i uzupełnień, nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym. W szczególności w realiach tej sprawy nie można zgodzić się z apelującym gdy wywodzi, iż oskarżony pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, a zatem nie miał świadomości tego, że występując do MOPS o zasiłek pielęgnacyjny posługuje się orzeczeniem przerobionym, tj. sfałszowanym.

Nie znalazł także akceptacji Sądu Okręgowego, podobnie jak i Rejonowego, zarzut skarżącego pod adresem sporządzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo – lekarskiej, z której wynika, iż oskarżony może brać udział w postępowaniu i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny, a jego poczytalność oraz zdolności intelektualne nie budzą wątpliwości. Autor apelacji podnosi w szczególności, iż osobisty kontakt z oskarżonym wyklucza możliwość dokonania takiej oceny, co zresztą znajduje potwierdzenie w zeznaniach innych osób, zdaniem których oskarżony należy do osób co najmniej „rozkojarzonych, trudnych w kontakcie”. Wbrew czynionemu w tym zakresie zarzutowi przez obrońcę decydujące znaczenie ma tutaj treść obu opinii sporządzonych w sprawie, a to przez lekarzy psychiatrów i psychologa, których wnioski są jasne, rzeczowe i niesprzeczne, treść zaś obu opinii pełna i rzeczowa. Kluczowe dla oceny właściwości oskarżonego było jego badanie psychologiczne, przeprowadzone w warunkach ambulatoryjnych, w trakcie którego był on zorientowany allo - i autopsychicznie, nawiązując logiczny kontakt werbalny, bez zaburzeń treści i toku myślenia. Wyniki badania psychologicznego wskazywały na istnienie zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, skutkujących nieznacznymi zaburzeniami funkcji poznawczych w zakresie pamięci świeżej i koncentracji uwagi. Nie stwierdzono jednak upośledzenia umysłowego ani nawet ociężałości umysłowej, a badany zna i rozumie znaczenie powszechnie przyjętych norm społecznych, prawnych i moralnych, będąc zdolnym do ich przestrzegania. Biegli psychiatrzy, dzieląc w całości te wnioski, nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych, nie mieli też podstaw do kwestionowania jego poczytalności. Co się zaś

tyczy ich stwierdzenia co do możliwości uczestnictwa w czynnościach procesowych i prowadzenia samodzielnie, w sposób rozsądny obrony, biegły M. D. słuchany na rozprawie stwierdził, iż w czasie badania z oskarżonym nawiązano dobry kontakt, był prawidłowo zorientowany i chętnie odpowiadał na pytania, zaś stwierdzone nieznaczne problemy z koncentracją uwagi (co jest częste u osób w pewnym wieku) nie mogły stanowić przesłanki do stwierdzenia niemożności samodzielnego uczestniczenia w postępowaniu, przy nieznacznych zmianach funkcji poznawczych. Gdy idzie natomiast o nieznaczne zaburzenia pamięci – one nie zaburzają zdolności do logicznego myślenia, a tym samym, przy braku stwierdzenia upośledzenia umysłowego, a nawet ociążałości umysłowej, był oskarżony w stanie rozeznaczyć treść posiadanego dokumentu, czy był on podrobiony/przerobiony czy też nie. Podobne wnioski wysnuć można z treści opinii uzupełniającej B. Ż., która w związku z obciążeniem obowiązkami zawodowymi pisemnie podtrzymała swe dotychczasowe stanowisko. Mając na uwadze fakt, iż opinia uzupełniająca (ustna i pisemna) biegłych psychiatrów została sporządzona na wyłączny wniosek obrońcy oskarżonego, zdaniem którego kontakt z oskarżonym i sposób składania przez niego wyjaśnień świadczą o tym, że nie jest on w stanie samodzielnie prowadzić rozsądnej obrony, stwierdzić trzeba, iż w realiach niniejszej sprawy nie można podzielić przekonania obrońcy oskarżonego o braku możliwości prowadzenia przez niego obrony w sposób samodzielny i rozsądny, nie zachodziły także w sprawie takie okoliczności, które by mu tę obronę utrudniały (np. powodujące trudności w porozumieniu się z oskarżonym lub dające podstawę do przyjęcia, że z uwagi na swoją nieporadność lub stan, w jakim się znajduje, oskarżony nie jest w stanie bez pomocy obrońcy należycie realizować swojej obrony (por. T. Grzegorzczak (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 307, P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, Warszawa 2007, s. 441, J. Grajewski (w:) J. Grajewski, L. Paprzycki, M. Płachta Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, Kraków 2003, s. 265). Podkreślić wszak należy, że w trakcie postępowania przed Sądem Rejonowym oskarżony samodzielnie i aktywnie, wbrew czynionemu zarzutowi przez obrońcę, reprezentował swoje interesy. Odbierał kierowane do niego pisma podpisując je (k. 112, 186), stawał się na rozprawy zgodnie z wyznaczonymi terminami, skorzystał z prawa do złożenia wyjaśnień logicznie ustosunkowując się do stawianych mu zarzutów, a następnie, czego zdaje się zupełnie nie widzieć skarżący, po wysłuchaniu relacji świadków składał oświadczenia odnosząc się rzeczowo do ich treści. Niewątpliwie prezentowana przez oskarżonego przed Sądem postawa nie wykazywała nieporadności, nie odnotowano żadnych trudności komunikacyjnych z nim, wręcz przeciwnie - wypowiedzi oskarżonego były rzeczowe, spójne i zborne, zaś rozpoznane u niego nieznaczne jedynie zaburzenia funkcji poznawczych w zakresie pamięci świeżej i koncentracji uwagi automatycznie nie oznaczały, że oskarżony nie mógł prowadzić samodzielnej obrony. Wszelkie te dywagacje wydają się i tak nie mieć większego znaczenia w obliczu faktu, iż oskarżonemu w toku dochodzenia już wyznaczono obrońcę z urzędu, który następnie reprezentował go na rozprawach. W tej sytuacji zarzuty obrońcy odnoszące się do uznania za wiarygodne opinii sporządzonych w sprawie, jak i faktu sporządzenia przez jedną z biegłych uzupełniającej opinii na piśmie wydają się być chybione; nadto skarżący obrońca w żaden sposób nie wykazał by brak możliwości bezpośredniego przesłuchania biegłej na rozprawie miał wpłynąć w sposób istotny na treść zapadłego rozstrzygnięcia.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzeń, wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego z zeznań świadków, w tym w szczególności w zestawieniu z ujawnionymi obszernymi dokumentami, uznana została za wiarygodną, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nie przyznającego się na rozprawie do winy oskarżonego. W konsekwencji nie sposób uznać, by apelujący wskazał jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego, poprzestał bowiem tak naprawdę jedynie na zaprezentowaniu własnej oceny dowodów. Jednocześnie apelujący w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu orzekającego. To, iż były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, że Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, jak zarzuca także skarżący, wytykając Sądowi, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2

kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie – stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk – ten wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 V 2008r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 V 2008r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy tegoż przepisu, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 24 IV 2008r., V KK 24/08, LEX nr 395213). Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzanie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z d. 6 lutego 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10).

W konsekwencji nie stwierdzenia naruszenia art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 4 kpk, który formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej, w ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało winę oskarżonego. Bynajmniej nie świadczą o obrazie art. 4 kpk, jak chciałby zapewne skarżący, cytowane w środku odwoławczym fragmenty uzasadnienia Sądu Rejonowego, będące wyrazem dokonanej oceny przez tenże przeprowadzonych dowodów, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań I. i J. B. w zestawieniu z innymi, w tym z dokumentami, które Sąd poddał wnikliwej i kompleksowej analizie, wyprowadzając słuszne wnioski co do winy oskarżonego. Nie obraził też Sąd orzekający przepisów prawa materialnego, wbrew czynionym bowiem zarzutom niedorzecznością jest wręcz twierdzić w realiach tej sprawy by do posłużenia się przez oskarżonego w urzędzie przerobionym dokumentem miało dojść przy braku jego świadomości co do autentyczności tego dokumentu, a tym samym i bezprawności swojego działania.

Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti ustalił słusznie, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami naruszał dobra chronione prawem, jakimi są mienie oraz wiarygodność dokumentów, na przestrzeni określonego czasu, w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem. Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą ustabilizowany tryb życia oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność. Zdaniem Sądu ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny jego prognozy kryminologiczno – społecznej, skłoniła do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara 9 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Zdaniem Sądu odwoławczego kara w orzeczonej wysokości jawi się jako reakcja karna adekwatna do charakteru czynu przypisanego oskarżonemu, jego wagi i okoliczności popełnienia, a nadto uwzględniająca sylwetkę i właściwości osobiste oskarżonego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy również zastosował środek probacyjny określony w art. 72 § 1 pkt 1 kk oraz oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora, co pozwoli na weryfikację jego pozytywnej prognozy oraz monitorowanie jego postawy.

W związku ze złożonym wnioskiem w trybie art. 46 § 1 kk konieczne stało się także orzeczenie środka kompensacyjnego na rzecz pokrzywdzonego organu.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W pkt 2 wyroku zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, a nadto zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Nie uwzględniono równocześnie wniosku obrońcy o zasądzenie na jego rzecz kosztów udzielonej pomocy prawnej w wysokości maksymalnej, biorąc pod uwagę stopień złożoności sprawy, nakład pracy adwokata oraz wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności czas poświęcony na przygotowanie się do prowadzenia sprawy w postępowaniu odwoławczym, jednokrotne stawiennictwo w Sądzie Okręgowym na rozprawie. Wynagrodzenie adwokata zatem zostało zasądzone na poziomie minimalnym (tj. 420 zł.), obrońca bowiem nie wykazał by poza swoim stawiennictwem i zwykłą aktywnością na rozprawie odwoławczej miał w sposób szczególny brać aktywny udział w świadczonej pomocy prawnej z urzędu oskarżonemu na tym etapie.